

Ziutek, tablet i nieznajomi

Całkiem niedaleko nas, chyba nawet na sąsiedniej ulicy, nie tak też znowu dawno temu, może nawet jeszcze w tamtym roku, w kolorowej małej chatce mieszkał z rodzicami sympatyczny chomik Ziutek. Był bardzo wesołym stworzonkiem. Ciągle biegał i piszczał radośnie. Nie potrafił – jak mówiła jego mama pani Gryzoniowa – usiedzieć spokojnie nawet minuty. Miał bardzo dużo różnych zabawek i ciągle dostawał nowe. Najbardziej jednak lubił kolorowe samochodziki. Poza tym chętnie bawił się swoim tabletem w zielonym futerale. Oglądał na nim bajki, grał w gry, rysował, poznawał literki i cyferki, aż czasami rodzice mówili już, że za dużo czasu spędza nad tym urządzeniem.

Ziutek był bardzo towarzyski, chętnie zaprzyjaźniał się nawet z nieznajomymi. Mama i tata przestrzegali go jednak, że nie wszystkim można ufać. Mówili, że na świecie oprócz oczywiście wielu wspaniałych i dobrych stworzeń, są też osobniki nieprzyjacielskie czy wręcz groźne. Ziutek jednak niewiele robił sobie z ich ostrzeżeń. Gdyby nie rodzicielska czujność nie raz poczęstowałby się cukierkiem od podejrzanych kotów czy poszedł na spacer z nieznanym starszym chomikiem.

Pewnego razu, kiedy Ziutek bawił się radośnie na podwórku swoimi ulubionymi samochodzikami, podeszła do niego sprytna i przebiegła mysz Kradziejka. Wiedziała ona, że zabawki chomika są bardzo drogie i miała zamiar wzbudzić jego sympatię, po czym niepostrzeżenie ukraść przynajmniej jeden pojazd. Na szczęście pani Gryzoniowa zauważyła całą sytuację i w porę zareagowała. Znała tę podstępna mysz i wiedziała, że trzeba się jej strzec. Szybko wybiegła przed chatkę i Kradziejka od razu uciekła. Mama znów przestrzegła synka przed rozmową z podejrzаныmi nieznajomymi. Mały chomik po raz kolejny nie przejął się jednak jej słowami. Radośnie wrócił do zabawy i szybko zapomniał o całym niebezpiecznym zdarzeniu.

Pewnego dnia Ziutek był sam w domu, podczas gdy rodzice na chwilę wyszli do ogrodu. W tym czasie do drzwi zapukał obserwujący od dawna ich chatkę zły szczur Cwaniak. Ziutek, nie zważając na wcześniejsze ostrzeżenia, z ochotą i zaciekawieniem otworzył nieznajomemu drzwi. Chytry szczur skłamał i przedstawił się jako sprzedawca futerałów na tablety. Chomiczek bardzo się ucieszył, ponieważ jego zielony futerał był już bardzo stary. Szczur poprosił o pokazanie urządzenia. Ziutek chętnie je przyniósł. Sprytny fałszywy sprzedawca kiedy tylko chwycił tablet od razu zaczął z nim uciekać. Biedny zdeorientowany chomiczek nie wiedział co robić. Na swoich małych nóżkach nie miał szans dogonić ogromnego, szybkiego szczura. Usiadł i w otwartych drzwiach chatki zaczął głośno płakać. Usłyszeli to jego rodzice i natychmiast przybiegli z ogrodu. Zrozpaczony Ziutek opowiedział im całą historię. Przyznał, że mieli rację mówiąc żeby nie rozmawiać z obcymi, a tym bardziej nie otwierać im drzwi.

Państwo Gryzoniowi wiedzieli, że ich synek otrzymał bardzo bolesną nauczkę. Od tej pory nie rozmawiał już z nieznajomymi na ulicy i nie otwierał drzwi chatki obcym. Był to pierwszy pozytywny skutek przykrego wydarzenia. Był i drugi... Rodzice nie mieli pieniędzy żeby kupić nowy tablet, więc Ziutek bajki czytał jedynie w książeczkach, a rysował i malował tylko na kartkach papieru...

Latorośl